

Sygn. akt VI A Ca 37/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Zalewska (spr.)

Sędzia SA – Marcin Strobel

Sędzia SO (del.) – Aleksandra Kempczyńska

Protokolant: – sekr. sąd. Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. R.

przeciwko L. G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 września 2014 r.

sygn. akt XXV C 390/12

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu następującą treść:

„1. uchyla wyrok zaoczny wydany przez Sąd Okręgowy w Warszawie z dnia 15 października 2013 roku, sygn. akt XXV C 390/12 i oddala powództwo;

2. zasądza od S. R. na rzecz L. G. kwotę 8100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.”;

II nakazuje zwrócić L. G. ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 9000 zł (dziewięć tysięcy złotych) tytułem zwrotu opłaty sądowej od apelacji;

III odstępuje od obciążenia powódki obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI A Ca 37/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 marca 2012r. powódka S. R. wniosła o zasądzenie od pozwanego L. G. kwoty 180.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 stycznia 2008r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wobec tego, że pozwany nie stawiał się na rozprawie i nie zajął stanowiska w sprawie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 339 k.p.c. w dniu 15 października 2013r. wydał wyrok zaoczny uwzględniający powództwo w całości.

Pozwany w sprzeciwie od wyroku zaocznego podniósł, że nie wie, dlaczego doręczony mu wyrok odnosi się do jego osoby, skoro nie ma z przedmiotową sprawą nic wspólnego. Zaprzeczył temu, aby utrzymywał jakiegokolwiek kontakty z powódką S. R. i wyraził obawę, że może chodzić o wyłudzenie pieniędzy. Dodał, że powódka mając do niego jakieś roszczenia finansowe powinna była go o tym najpierw powiadomić, czego nie uczyniła, podobnie jak nie został prawidłowo powiadomiony o terminie rozprawy.

W piśmie procesowym z dnia 6 marca 2014r., stanowiącym uzupełnienie sprzeciwu, pozwany stwierdził m.in., że nie wiedział o porozumieniu zawartym w dniu 10 maja 2001 r. pomiędzy jego matką a powódką, że przypomniał sobie rozmowę z mamą z tego okresu, w której mama powiedziała mu, że ktoś żądał zapłaty za uczestnictwo w postępowaniu o zasiedzenie działki, co brzmiało jak szantaż. Jego mama, mając wówczas 82 lata i chorując na raka, chcąc doprowadzić za życia sprawę własności nieruchomości do końca, porozumienie to podpisała. Przyznał, że wraz z siostrą odziedziczył w spadku po mamie działkę nr (...), od której odprowadzili podatek spadkowy. Działka została sprzedana w 2008r., a jego siostra zmarła w 2010r. Pozwany nalegał na wycofanie sprawy z sądu i zrezygnowanie z roszczeń.

W piśmie procesowym z dnia 28 sierpnia 2014r. (k. 146), stanowiącym uzupełnienie sprzeciwu, pozwany – tym razem reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o uchylenie wyroku zaocznego w całości i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu swego stanowiska procesowego podniósł, powołując się na art. 58 § 1 k.c., że roszczenie oparte na porozumieniu zawartym w dniu 10 maja 2001r. pomiędzy powódką a poprzedniczką prawną pozwanego nie może zostać uwzględnione z uwagi na to, że zostało ono zawarte w celu obejścia ustawy, a mianowicie przepisów regulujących kwestie stwierdzenia zasiedzenia. Zdaniem pozwanego zobowiązanie powódki do poparcia przez nią wniosku S. G. o zasiedzenie dwóch nieruchomości, uczynione w zamian za zapłatę na jej rzecz określonej kwoty pieniężnej, miało jedynie na celu obejście ograniczeń wynikających z przepisów kodeksu cywilnego, dotyczących stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości. Powódka swoim udziałem w sprawie o zasiedzenie nieruchomości miała bowiem wspomóc S. G. w uzyskaniu przez nią korzystnego orzeczenia sądu. Przy czym zauważył, że bez względu na to czy powódkę łączył ze S. G. stosunek obligacyjny, czy też nie, jako osoba posiadająca informacje w przedmiotowej sprawie, miała obowiązek przedstawić je sądowi podczas przesłuchania w charakterze strony tamtejszego postępowania. Reasumując pozwany wywiódł, że przedmiotem cywilnoprawnego stosunku zobowiązaniowego w żadnym wypadku nie może być określone zachowanie się stron w postępowaniu sądowym. Taka umowa w istocie stanowi umowę prowadzenia fikcyjnego procesu i w sposób rażący narusza zasadę swobody umów wyrażoną w art. 353¹ k.c. i jako taka jest nieważna. Z tych względów zdaniem pozwanego roszczenie powódki dochodzone w niniejszym postępowaniu, jako wynikające z nieważnej czynności prawnej nie zasługiwało na ochronę prawną, a powództwo winno ulec oddaleniu.

Wyrokiem z dnia 11 września 2014r. Sąd Okręgowy w Warszawie, utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 15 października 2013r.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o stan faktyczny, ustalony przez Sąd pierwszej instancji w sposób następujący.

W dniu 10 maja 2001r., powódka S. R. zawarła ze S. G. umowę (porozumienie). Za strony podpisy pod umową złożyli pełnomocnicy - pełnomocnikiem S. R. była jej córka N. S., zaś pełnomocnikiem S. G. była jej córka U. B.. W umowie tej strony oświadczyły, że przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy (...) Wydziałem (...), pod sygn. akt I Ns 1187/97

toczy się postępowanie o zasiedzenie dwóch nieruchomości – działki nr ew. (...) o powierzchni 2 188 m⁽²⁾ z obrębem (...) oraz działki nr ew. (...) o powierzchni 634 m⁽²⁾ z obrębem (...) z wniosku S. G. z udziałem m.in. S. R.. Powódka zobowiązała się przyłączyć do wniosku S. G., uznając jej wyłączne prawo do nabycia obu nieruchomości w drodze zasiedzenia. Natomiast S. G. w przypadku wypełnienia przez S. R. wyżej wymienionego warunku oraz korzystnego dla niej postanowienia w kwestii zasiedzenia obu nieruchomości, zobowiązała się zapłacić S. R. w terminie 7 dni od daty zbycia osobom trzecim działki nr ew. (...) kwotę 180.000 zł.

Powódka wywiązała się ze swojego zobowiązania i w toku postępowania toczącego się przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy (...) Wydziałem (...), przyłączyła się do wniosku S. G. o zasiedzenie. Postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2001r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w sprawie o sygn. akt I Ns 1187/97 stwierdził, że S. G. nabyła w drodze zasiedzenia z dniem 17 lipca 1987r. własność niezabudowanej nieruchomości składającej się z dwóch działek - nr ew. (...) o powierzchni 2 188 m⁽²⁾ położonej przy projektowanej ul. (...) oraz działki nr ew. (...) o powierzchni 634 m⁽²⁾ położonej przy ul. (...) - obie znajdujące się na terenie gminy W. - B. w obrębie (...).

S. G. zmarła w 2005r. Spadek po niej na podstawie ustawy nabył syn L. G. i córka U. B. po 1/2 części każde z nich. U. B. zmarła w 2010r. i spadek po niej na podstawie ustawy nabył brat L. G. w całości.

Działka nr ew. (...) z obrębem (...) o pow. 634 m⁽²⁾ została sprzedana w końcu grudnia 2007r. za kwotę 2.000.000 zł. Powódka nie otrzymała umówionej zapłaty kwoty 180.000 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów oraz zeznań pozwanego L. G. w charakterze strony. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany przyznał okoliczności faktyczne wskazane przez powódkę, a tym samym zgodnie z treścią art. 229 k.p.c. fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną nie wymagały dowodu, jeśli przyznanie nie budziło wątpliwości.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Sąd wskazał, że pozwany jest następcą prawnym S. G. i U. B. z uwagi na treść przepisu art. 922 § 1 k.c., w myśl którego prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów księgi czwartej kodeksu cywilnego dotyczącej dziedziczenia spadkowego. Podniósł, że zobowiązanie S. G. wobec powódki ma charakter majątkowy, bowiem dotyczy zapłaty kwoty 180.000 zł. Obowiązek ten przeszedł na jej spadkobierców i stał się wymagalny po spełnieniu warunku, jakim była sprzedaż działki o numerze ewidencyjnym (...) z obrębem (...) o powierzchni 634 m². Zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, po dokonaniu sprzedaży działki w grudniu 2007r., zobowiązanymi do zapłaty ww. kwoty byli pozwany (omyłkowo oznaczony w uzasadnieniu na karcie nr 164 jako powód) i jego siostra U. B., a po śmierci w 2010r. U. B. zobowiązanym do zapłaty stał się L. G., także jako jej następcą prawnym.

Sąd Okręgowy, odnosząc się do zarzutów pozwanego dotyczących tego, że umowa, na mocy której jego poprzedniczka prawna zobowiązała się do zapłaty na rzecz powódki kwoty 180.000 zł jest nieważna, przywołał treść art. 353¹ k.c., zgodnie którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Wyjaśnił, że przepis ten stanowi wyraz jednej z podstawowych zasad obowiązujących w prawie zobowiązań, a mianowicie zasady swobody umów, która wyróżnia się z czterema zasadniczymi cechami: 1) istnieje swoboda zawarcia lub nie zawarcia umowy, 2) istnieje możliwość swobodnego wyboru kontrahenta, 3) treść umowy może być przez strony kształtowana w zasadzie w sposób dowolny, 4) forma umowy również w zasadzie zależy od woli stron, jeżeli zaś chodzi o treść umowy i w ramach art. 353¹ k.c. strony mają do swobodnego wyboru trzy możliwości. Pierwszą z nich jest przyjęcie bez jakiegokolwiek modyfikacji określonego typu umowy uregulowanej normatywnie przez kodeks cywilny. Drugą możliwością jest zawarcie umowy nazwanej z jednoczesnym wprowadzeniem do niej pewnych odmienności, które mogą polegać albo na uzupełnieniu unormowania ustawowego różnego rodzaju postanowieniami dodatkowymi - klauzulami, zastrzeżeniami, albo na umieszczeniu w umowie uzgodnień, które bądź uregulują niektóre zagadnienia inaczej niż ustawa, bądź wyłączają jedynie zastosowanie pewnych przepisów. Trzecią możliwością jest zawarcie przez

strony umowy nienazwanej, której treść ukształtują one całkowicie według swego uznania, z zachowaniem jednak ograniczeń wynikających z art. 353¹ k.c. in fine.

Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany nie twierdził, iż przedmiotowa umowa jest sprzeczna z ustawą bądź zasadami współżycia społecznego. Jego zdaniem służyła do realizacji celu zabronionego przez ustawę, bądź obejścia przepisów regulujących kwestie stwierdzenia zasiedzenia, a w istocie była umową o prowadzenie fikcyjnego procesu. Pozwany nie wskazał jednak zdaniem Sądu Okręgowego, jaki cel zabroniony przez ustawę przedmiotowe porozumienie realizowało, ani jakie przepisy dotyczące zasiedzenia zostały naruszone. Sąd I instancji zauważył, iż sprawa o zasiedzenie toczy się w postępowaniu nieprocesowym, a nie w procesie. Uczestnicy postępowania mogą przyłączyć się do stanowiska wnioskodawcy, czyli przyznać mu rację i oczekiwać na rozstrzygnięcie przez sąd sprawy zgodnie z żądaniem wnioskodawcy. Niezależnie od stanowiska uczestników postępowania sąd zobowiązany jest zbadać wszystkie przesłanki uzasadniające zasiedzenie nieruchomości. Natomiast zgodne stanowiska uczestników postępowania mogą przyczynić się do szybszego zakończenia postępowania i obniżyć jego koszty, co z reguły jest korzystne dla wszystkich zainteresowanych sprawą.

W ocenie Sądu I Instancji pozwany nie wykazał, a Sąd nie dopatrył się podstaw do uznania, iż przedmiotowa umowa jest nieważna w świetle przesłanek wynikających z treści przepisu art. 58 k.c. i z tych względów wyrok zaoczny został utrzymany w mocy.

Apelację od powyższe wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w całości. Skarżący zarzucił powyższemu rozstrzygnięciu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez uznanie, że umowa na podstawie, której jedna ze stron w zamian za świadczenie pieniężne zobowiązuje się poprzeć w postępowaniu przed sądem wniosek drugiej strony o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, nie narusza zasady swobody umów i jest tym samym ważna.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uchylenie wyroku zaocznego z dnia 15 października 2013r. i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej odrzucenie, a na rozprawie apelacyjnej o jej oddalenie, dodała, że działka nr ew. (...) nie była do zasiedzenia i dlatego z mamą poparła wniosek.

Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu 10 czerwca 2015r. postanowił uzupełnić postępowanie dowodowe i dopuścić dowody z dokumentów z akt sprawy I Ns 1187/97 szczegółowo opisane w protokole rozprawy (k. 215-216 akt sprawy) na okoliczności związane z przebiegiem postępowania o stwierdzenie zasiedzenia i zajmowanego w tym postępowaniu stanowiska przez powódkę.

Po ogłoszeniu postanowienia dowodowego pełnomocnicy stron podtrzymali dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000r., III KKN 812/98 i in.). Ponadto Sąd II instancji orzeka nie tylko na

podstawie materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd I instancji, ale także w postępowaniu apelacyjnym. Sąd też istnieje możliwość uzupełnienia postępowania dowodowego, o ile strony złożą stosowne twierdzenia faktyczne i wnioski dowodowe dopuszczalne w świetle art. 381 k.p.c. Sąd odwoławczy może także na podstawie art. 232 zd. 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. dopuścić z urzędu dowód niewskazany przez stronę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2015r., I PZ 28/14, LEX nr 1650276). Sąd też Sąd Apelacyjny postanowił uzupełnić postępowanie dowodowe i dopuścił dowody z dokumentów z akt sprawy I Ns 1187/97 na wskazane okoliczności, bowiem było to konieczne dla merytorycznego rozpoznania istoty sprawy, przy czym w części powyższe stanowiło uwzględnienie wniosku dowodowego powódki zawartego już w pozwie pkt 6 lit. a i b, a w pozostałym zakresie dowody te zostały dopuszczone przez Sąd Apelacyjny urzędu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, dokonane przez Sąd I instancji ustalenia w zakresie stanu faktycznego uznać należało za prawidłowe, aczkolwiek niepełne. Sąd I instancji nie wziął bowiem pod uwagę poprzedzających porozumienie z dnia 10 maja 2001r. zdarzeń, które w ocenie Sądu Apelacyjnego w sposób istotny rzutowały na wynik przedmiotowego postępowania. Sąd II instancji uzupełnił, zatem stan faktyczny o następujące ustalenia.

W dniu 27 sierpnia 1997r. S. G., reprezentowana przez córkę U. B., złożyła do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy wniosek o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości składającej się z dwóch działek: działki nr ew. (...) i pow. 2 188 m⁽²⁾ położonej przy ul. (...) oraz działki nr ew. (...) o pow. 634 m⁽²⁾ położonej przy ul. (...), położonych w obrębie (...) na terenie Gminy W.-B.. Wnioskodawczyni wskazała jako uczestników postępowania: R. M. oraz S. M. oraz wniosła o wezwanie na rozprawę w charakterze świadków K. S. oraz S. R. (k. 2 akt I Ns 1187/97). Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 24 marca 1998r. wnioskodawczyni popierała wniosek, zaś uczestnicy przyłączyli się do wniosku (k. 33 akt I Ns 1187/97). Postanowieniem z dnia 23 marca 1999r. Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze uczestników postępowania A. M., K. S. i S. R. (k. 69 akt I Ns 1187/97). Pismem z dnia 7 maja 1999r. uczestniczka postępowania S. R. wskazała, że od 1950r. prowadziła gospodarstwo rolne, które bezpośrednio graniczy z działkami rolnymi, będącymi przedmiotem postępowania sądowego, mając zaś świadomość, że przylegające do jej gospodarstwa grunty rolne były własnością jej dziadków, użytkowała i uprawiała ponad połowę wspomnianego gruntu rolnego, hodując na nim warzywa i kwiaty oraz płacąc podatki za użytkowanie gruntu od ok. 1950r. Jednocześnie wnioskodawczyni podniosła, że wspomniane działki rolne nigdy nie były użytkowane przez K. S., w związku z czym powinny być uznane za zasiedzone, ale wyłącznie przez wnioskodawczynię oraz przez uczestniczkę S. R. w częściach równych (k. 80 akt I Ns 1187/97). Podczas rozprawy w dniu 7 maja 1999r. strony zajęły następujące stanowiska: wnioskodawczyni poparła wniosek, uczestnicy postępowania – R. M., S. M., A. M., K. S. przyłączyli się do wniosku. Uczestniczka postępowania S. R. nie przyłączyła się do wniosku, nie zgodziła się na zasiedzenie, podając jednocześnie, że właścicielką, tj. posiadaczem samoistnym była wnioskodawczyni (k. 81 akt I Ns 1187/97). Pismem z dnia 14 września 1999r. wnioskodawczyni S. G. wniosła o oddalenie wniosku uczestniczki postępowania S. R. zawartego w piśmie z dnia 7 maja 1999r., wskazując jednocześnie, że uczestniczka nigdy nie posiadała we władaniu działki nr (...) oraz nigdy nie płaciła podatku gruntowego za te działki (k. 84 akt I Ns 1187/97). Podczas rozprawy w dniu 24 maja 2000r. S. R. zajęła stanowisko jak dotychczas, przyłączając się do wniosku S. G. w zakresie zasiedzenia działki nr (...), wnosząc natomiast o oddalenie wniosku o zasiedzenie działki nr (...) (k. 101 akt I Ns 1187/97). Pismem z dnia 3 października 2000 r., stanowiącym wniosek uczestniczki postępowania o sprostowanie protokołów rozpraw z dnia 7 maja 1999r., dnia 21 stycznia 2000 r. oraz dnia 24 maja 2000 r., S. R. wskazała że uchyla się z powodu nielojalności rodziny od zeznań odnośnie działki nr (...), które złożyła dnia 7 maja 1999r., dnia 21 stycznia 2000 r., dnia 24 maja 2000 r., w których to zeznaniach wskazała, że właścicielką działki nr (...) jest S. G.. Uczestniczka podniosła jednocześnie, że zeznania jej podyktowane były obietnicą córki wnioskodawczyni o szybkim zakończeniu postępowania, sprzedaży działki i podziale kwoty z jej sprzedaży. Wnioskodawczyni wskazała, że działka nr (...) była uprawiana przez nią oraz przez jej matkę S. W. (ponieważ graniczyła z częścią działki należącej do matki uczestniczki) oraz przez A. T. (k. 114, akt I Ns 1187/97). Uczestniczka wniosła również o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 11 grudnia 2000 r. (k. 128, akt I Ns 1187/97). Postanowieniem z dnia 7 lutego 2001r. Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze uczestników K. K. i J. M. (k. 160, akt I Ns 1187/97). Podczas rozprawy w dniu 01 czerwca 2001r., na której nie stawiła się uczestniczka S. R., ani jej pełnomocnik, wnioskodawczyni poparła wniosek, uczestniczka K. K. wniosła o oddalenie wniosku, pozostali uczestnicy poparli wniosek (k. 176, akt I Ns 1187/97). Podaniem z dnia 19

czerwca 2001r. wnioskodawczyni zwróciła się do Sądu z prośbą o przyspieszenie postępowania z uwagi na podeszły wiek wnioskodawczyni oraz uczestników postępowania (k. 181, akt I Ns 1187/97). Podczas rozprawy w dniu 27 lipca 2001r., poprzedzającej wydanie postanowienia o stwierdzeniu zasiedzenia, już po podpisaniu porozumienia objętego niniejszym pozwem, pełnomocnik wnioskodawczyni poparł wniosek a wszyscy uczestnicy (w tym S. R.) przyłączyli się do wniosku (k. 195 akt I Ns 1187/97).

W oparciu o ustalenia dokonane przez Sąd I instancji uzupełnione powyższymi ustaleniami Sąd Apelacyjny uznał apelację za zasadną.

Żądanie pozwu powódka opierała na fakcie zawarcia pomiędzy S. G. a S. R. pisemnego porozumienia z dnia 10 maja 2001r. i niewywiązania się z obowiązku z niego wynikającego przez S. G. - matkę pozwanego. Pozwany zarzucał, że powyższe porozumienie jest nieważną czynnością prawną i w związku z tym taka nieważna czynność prawna nie może wywoływać skutków prawnych, a tym samym powództwo winno zostać w stosunku do niego oddalone.

Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać na wstępie, że każde oświadczenie woli, niezależnie od formy, w jakiej zostało złożone, podlega wykładni sądowej. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Zaś zgodnie z § 2 tej normy prawnej w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten nakazuje zatem przy interpretacji oświadczenia woli brać pod uwagę także „okoliczności w których ono zostało złożone”, a na tym tle raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Przepis ten niewątpliwie pozwala sądom uwzględniać pozatekstowe okoliczności, w tym cel jaki strony miały na uwadze przy zawieraniu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997r., I CKN 815/97, OSNC 1999, Nr 2, poz. 38). Wykładnia umów, zatem w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i taki sens wyraża art. 65 § 2 k.c. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości. Poza tym mogą mieć znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron, ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995r., III CZP 66/95, OSNC 1995, Nr 12, poz. 168). Do towarzyszących okoliczności, jakie składają się na kontekst sytuacyjny należą inne zdarzenia, fakty, stany rzeczy, procesy i zjawiska, przyszłe lub aktualne, które tworzą tło dla wyrażonego oświadczenia woli. Co prawda tekst pisany zawierający oświadczenie woli nie musi bezpośrednio informować o kontekście, w jakim wyrażone w nim oświadczenie woli zostało złożone, jednakże informacje tego rodzaju mogą w nim być zawarte, dotyczące w szczególności, miejsca, czasu właściwości podmiotów dokonujących czynności, ich gospodarczych stosunków.

Analizując zawarte pomiędzy S. G. a S. R. porozumienie, należało zatem brać pod uwagę całość kontekstu sytuacyjnego, przede wszystkim zaś okoliczności, w jakich zostało ono zawarte oraz tło, jakie dla zawarcia umowy stanowiła tocząca się sprawa o zasiedzenie, co wpływać mogło na zachowania stron, czego Sąd I instancji zaniechał.

W dniu 10 maja 2001 r. zawarte zostało przez powódkę S. R. oraz S. G. porozumienie, w którym strony oświadczyły, że przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy (...) Wydziałem (...), pod sygnaturą akt I Ns 1187/97 toczy się postępowanie o zasiedzenie dwóch nieruchomości z wniosku S. G. z udziałem m.in. S. R. oraz w którym powódka zobowiązała się przyłączyć do wniosku S. G., uznając jej wyłączne prawo do nabycia obu nieruchomości w drodze zasiedzenia. Jednocześnie S. G. w przypadku wypełnienia przez S. R. wyżej wymienionego warunku oraz korzystnego dla niej postanowienia w kwestii zasiedzenia obu nieruchomości, zobowiązała się zapłacić S. R. w terminie 7 dni od daty zbycia osobom trzecim działki nr ew. (...) kwotę 180.000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zawarte pomiędzy S. R., a S. G. porozumienie uznać należało za naruszające zasadę swobody umów, co skutkowało jego nieważnością, zasadnym zatem okazał się podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.

Rację miał Sąd Okręgowy, że w oparciu o art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom

współzycia społecznego. Mając powyższe na względzie przede wszystkim należało zauważyć, iż zasada swobody umów dotyczy wyłącznie stosunków zobowiązaniowych, które mogą być kształtowane drogą umowy. Oznacza to, że przyznana podmiotom szeroka kompetencja w zakresie formułowania treści stosunku prawnego, jakim jest umowa nie dotyczy czynności jednostronnych oraz nie obejmuje stosunków prawnorzeczowych, spadkowych i rodzinnych (por. por. P. Machnikowski, Swoboda umów..., s. 166 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 3531, nb 1 i 4; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2012, nb 63 i 347), czyli m. in. takich, z jakimi mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Ponadto podmioty mogą korzystać ze swobody w umownym kształtowaniu treści zobowiązania w granicach określonych przepisem art. 353¹ k.c., który wskazuje trzy źródła tych ograniczeń: przepisy prawne, zasady współzycia społecznego i właściwość (naturę) stosunku. Przepis ten nakazuje jednocześnie, aby poddawać badaniu nie tylko treść, ale i cel zobowiązania przy ocenie, czy strony dokonały czynności prawnej we wskazanych granicach wyznaczonych im przez zasadę swobody umów. Przez cel zobowiązania należy rozumieć stan rzeczy, który powinien zostać osiągnięty w następstwie wykonania zobowiązania. Będzie nim cel umowy, jednak nie chodzi o objęte jej treścią skutki prawne czynności, ale o jakiegokolwiek, mniej lub bardziej odległe, następstwa zamierzone przez obie strony albo zamierzone przez jedną stronę, a drugiej znane. Jednak dla ochrony jednej ze stron, jeżeli druga kieruje swój naganny, ukrywany zamiar przeciwko drugiej, będzie on uwzględniony, jako cel stosunku i brany pod uwagę przy ocenie przekroczenia granic swobody umów (por. P. Machnikowski, Swoboda umów..., s. 177–182; Z. Radwański, Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom, Ossolineum 1992, s. 105 i n.; R. Trzaskowski, Granice swobody..., s. 183–188).

Co istotne norma wynikają z art. 353¹ k.c. ma charakter podrzędny względem normy wynikającej z art. 58 k.c. tzn. mieści się w niej w całości. Przepis art. 58 § 2 k.c. nie formułuje nieważności czynności prawnej w razie jej sprzeczności z konkretnymi zasadami współzycia społecznego. Do takiej oceny czynności prawnej może dojść ze względu na cel, do którego osiągnięcia czynność zmierza, zachowanie nieuczciwe, niełojalne lub naruszające interesy osób trzecich. O ocenie czynności prawnej na gruncie art. 58 § 2 k.c. rozstrzyga nie tylko jej treść, ale także zamierzony przez jej strony cel i przewidywane skutki czynności w sferze prawnej osoby trzeciej. Treść czynności prawnej może być na gruncie zasad współzycia społecznego „neutralna”, ale ze względu na towarzyszące jej dokonaniu okoliczności, w szczególności motywy działania stron i ich świadomość negatywnych skutków czynności w sferze prawnej osoby trzeciej można zasadnie uznać czynność prawną za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego. Działanie w celu pokrzywdzenia drugiej strony czynności zasługuje na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzi do jej uznania za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego. Sytuacja powyższa w szczególności ma miejsce, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji bądź nadużyciu zaufania drugiej strony czynności.

Zgodnie z art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mającą na celu obejście ustawy (in fraudem legis) jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek. Przez czynność prawną mającą na celu obejście ustawy należy przy tym rozumieć czynność wprawdzie nieobjętą zakazem ustawowym, ale przedsięwziętą w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez ustawę. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z ustawą, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron, naruszają zakazy lub nakazy ustawowe. Chodzi tu o zakazy lub nakazy wynikające z norm bezwzględnie obowiązujących (iuris cogentis) oraz semiimperatywnych, gdyż tylko one zabraniają kształtowania stosunków prawnych w sposób z nimi niezgodny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006r., II CSK 101/05). W świetle stanowiska dominującego w doktrynie za czynności sprzeczne z ustawą należy uznać również czynności o celu sprzecznym z ustawą. Chodzi tu o konkretny i zindywidualizowany cel stosunku prawnego, objęty świadomością stron, którego osiągnięciu służyć ma dokonanie czynności, chociaż niekoniecznie musi on *expressis verbis* wskazany w treści samej czynności prawnej. Konieczny jest natomiast związek pomiędzy celem a treścią dokonanej czynności.

Odnosząc powyższe rozważania do przedmiotowej sprawy należy wskazać, że sporne porozumienie nie mogło korzystać z zasady swobody umów, gdyż dotyczy stosunków prawno-rzeczowych. Zasiedzenie jest sposobem nabycia

własności, który nie zobowiązuje osoby nabywającej ją w ten sposób do dania jakiegokolwiek ekwiwalentu, to samo dotyczy również zasiedzenia przez jednego ze spadkobierców przeciwko innemu spadkobiercy.

W tym miejscu należy wskazać, że nabyć przez zasiedzenie można tylko niektóre prawa rzeczowe m.in. prawo własności nieruchomości jak również rzeczy ruchomych, niektóre służebności gruntowe, służebność przesyłu. Z treści art. 172 k.c. wynika, że do nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości konieczne jest łączne spełnienie dwóch przesłanek: samoistnego posiadania oraz upływu czasu 20 lub 30 lat. Dobra wiara posiadacza nie stanowi samodzielnej przesłanki nabycia własności nieruchomości, skraca jedynie termin zasiedzenia. Osoba, która nabyła własność w drodze zasiedzenia, może żądać, by sąd stwierdził to swoim orzeczeniem. Wydane w postępowaniu nieprocesowym postanowienie o stwierdzeniu zasiedzenia (art. 609-610 k.p.c.) ma charakter deklaratoryjny, jest dowodem nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie i stanowi podstawę wpisu prawa własności do księgi wieczystej. Natomiast nie może żądać od sądu stwierdzenia zasiedzenia osoba, która ma trudności z udowodnieniem swojego prawa nabytego w innej drodze. Zatem zasiedzieć własność może tylko taki posiadacz, który nie jest właścicielem rzeczy (por. m.in.: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1964r., I CR 52/64, RPEiS 1965, z. 2, s. 358; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2002r., III CKN 1144/2000, Lex nr 75256). Spełnienie materialno-prawnych przesłanek zasiedzenia musi z natury rzeczy wyprzedzać stwierdzenie przez sąd nabycia tą drogą prawa własności, gdyż w przeciwnym razie wniosek żądającego takiego stwierdzenia musiały ulec oddaleniu. Tym samym stwierdzenie nabycia przez oznaczoną osobę własności nieruchomości przez zasiedzenie ustala stan prawny, który zaistniał w „przeszłości”. Orzeczenie takie nie ma charakteru konstytutywnego nie tworzy określonego prawa po stronie powodowej, a jedynie potwierdza jego istnienie. W sprawie o zasiedzenie Sąd z urzędu bada zatem, kto nabył przez zasiedzenie własności nieruchomości i stwierdza jej nabycie przez posiadacza spełniającego warunki wskazane w art. 172 i nast. k.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2011r., IV CSK 608/10). Co istotne w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia, sąd nie jest związany stanowiskiem uczestników postępowania, co do uwzględnienia wniosku, gdyż nabycie to następuje z mocy ustawy, w związku z czym orzeczenie sądu ma charakter deklaratoryjny - potwierdzający istniejący już stan prawny (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1999r., II CKN 1038/98).

W toku całego postępowania o stwierdzenie zasiedzenia, toczącego się przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy Wydział (...), sygn. akt I Ns 1187/97 S. R., będąca uczestnikiem tego postępowania, aż do ostatniej rozprawy nie przyłączała się do wniosku wnioskodawczyni. Zaprzeczała okolicznościom pozwalającym na uwzględnienie wniosku S. G.. Przełomem okazała się dopiero rozprawa, poprzedzająca wydanie postanowienia o stwierdzeniu zasiedzenia na rzecz wnioskodawczyni S. G., co miało miejsce dnia 27 lipca 2001r. Wtedy to uczestniczka postępowania, a obecnie powódka S. R. wraz z innymi uczestnikami przyłączyła się do wniosku wnioskodawczyni, co pozwoliło niewątpliwie przyspieszyć korzystne dla wnioskodawczyni rozstrzygnięcie. Należy jednak zauważyć, iż w międzyczasie, tj. w dniu 10 maja 2001r. doszło do podpisania przedmiotowego porozumienia, które jednakże nie mogło wpłynąć w żaden sposób na rozstrzygnięcie Sądu, bowiem nie jest on związany stanowiskami uczestników postępowania. Wskazane wyżej porozumienie nie zostało przedłożone w trakcie postępowania o stwierdzenie zasiedzenia.

Granicę zasady swobody umów wyrażoną w treści art. 353¹ k.c., wyznaczają m.in. zasady współzycia społecznego, co ma miejsce, gdy umowa jest negatywnie oceniana w świetle wartości moralnych akceptowanych w społeczeństwie, co może mieć miejsce w przypadku uznania, że niezgodne z normą moralną jest świadczenie samo w sobie, jak również gdy dochodzi do zachwiania równowagi między świadczeniami stron, naruszającego porządek rzeczy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiotowe porozumienie było właśnie niezgodne z zasadami współzycia społecznego, zmierzało bowiem do jawnego naruszenia obowiązującej wówczas zasady wynikającej z art. 3 k.p.c. (wg stanu obowiązującego pomiędzy 1 lipca 1996r. a 3 maja 2013r.), zgodnie z którą strony i uczestnicy postępowania obowiązani byli dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Klauzula ta wyrażała powinność stron do działania w toku postępowania w sposób rzetelny i zgodny z zasadą lojalności wobec strony przeciwnej oraz sądu. Wprowadzenie tego obowiązku miało zapobiegać nadużywaniu przez strony i uczestników postępowania ich uprawnień procesowych oraz pomagać w koncentracji materiału dowodowego

w postępowaniu cywilnym. Zachowanie powódki w toku postępowania o zasiedzenie było tym bardziej naganne, że powódką kierowały jedynie pobudki finansowe, dla których była ona w stanie jeśli nie kłamać, to co najmniej zatajać prawdę przed sądem oraz doprowadzić do być może niezgodnego z prawem orzeczenia, nie bacząc przy tym na zasady porządku prawnego, moralności oraz uczciwości. Znamiennie było stwierdzenie pełnomocnika powódki wygłoszone na rozprawie apelacyjnej, że wiedziała z matką, że jedna z działek była nie do zasiedzenia, a mimo to poparły wniosek o zasiedzenie nie ujawniając sądowi swojej wiedzy w tym zakresie. Działanie powódki, jako uczestniczki postępowania o zasiedzenie w postaci zawarcia spornego porozumienia uznać zatem należało jako czynność sprzeczną z ustawą, prowadzącą do prowadzenia w rzeczywistości fikcyjnego postępowania sądowego. Obowiązek stron postępowania sądowego, wynikający z art. 3 k.p.c. nie mógł być w żadnym wypadku przedmiotem umów czy uzgodnień zawieranych pomiędzy uczestnikami tego postępowania. Powódka jako osoba posiadająca informacje w sprawie o zasiedzenie miała obowiązek przedstawić je sądowi bez zatajania czegokolwiek. Tymczasem sporne porozumienie w połączeniu ze stanowiskiem powódki zajmowanym w sprawie I Ns 1187/97 sprzed daty jego podpisania dowodzi tego, że powódka „za pieniądze” zgodziła się co najmniej zataić przed Sądem jakieś posiadane przez nią informacje.

Niezależnie od powyższego należy wskazać, że ważność spornej umowy wydaje się być wątpliwa także z innego powodu tj. z powodu braku cause spornej czynności prawnej, biorąc pod uwagę fakt, iż do stwierdzenia zasiedzenia, a zatem przysporzenia na rzecz S. G., nie było obiektywnie potrzebne przyłączenie się powódki do wniosku S. G.. Czynności prawne przysparzające dzieli się na czynności kauzalne, dla ważności których wymagane jest istnienie i ważność (zgodność z prawem) causae, czyli prawnie istotnej przyczyny przysporzenia oraz czynności abstrakcyjne (oderwane). W polskim systemie prawnym obowiązuje zasada kauzalności czynności przysparzających. Na tle tej dorozumianej zasady generalnej brak causae musiałby więc stanowić podstawę do uznania nieważności czynności przysparzającej, chyba że co innego wynikałoby z przepisu szczególnego. Generalna reguła kauzalności dopuszcza tylko wyjątki wyraźnie w ustawie przewidziane. Niewątpliwie zasada kauzalności ogranicza, więc pełną swobodę umów, bowiem powinny istnieć szczególnie uzasadnione przyczyny do ukształtowania czynności prawnej nienazwanej, jako czynności abstrakcyjne. Powyższe zostało zasygnalizowane jedynie dodatkowo, gdyż fakt nieważności umowy z uwagi na przekroczenie zasady swobody umów było wystarczające do oddalenia powództwa w całości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wyrok zaoczny z dnia 15 października 2013r., zasądający na rzecz powódki wierzytelność wynikającą z nieważnej umowy, stanowiącej w zasadzie wynagrodzenie za zatajenie prawdy lub złożenie przed sądem fałszywych zeznań bije w dobro wymiaru sprawiedliwości oraz porządek prawny a co za tym idzie, tut. Sąd nie mógł go zaakceptować, lecz w imię obowiązujących zasad polskiego postępowania cywilnego obowiązany był wyeliminować go z obiegu jako oczywiście naruszający prawo.

W związku z powyższym, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 347 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok poprzez uchylenie wyroku zaocznego z dnia 15 października 2013r. i oddalenie powództwa w całości.

Zmieniając zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny zasądził od S. R. na rzecz L. G. kwotę 8 100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. O kosztach procesu za pierwszą instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. normującą zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, który powódka przegrała w całości. Na zasądzoną kwotę składała się uiszczona przez pozwanego opłata od sprzeciwu od wyroku zaocznego w kwocie 4 500 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3 600 zł ustalone w oparciu o § 2 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.), adekwatna do wartości przedmiotu sporu.

Sąd Apelacyjny nakazał z urzędu zwrócić L. G., jako wygrywającemu postępowanie odwoławcze kwotę 9 000 zł uiszczoną tytułem opłaty od apelacji w oparciu o treść art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wobec uwzględnienia apelacji z powodu oczywistego naruszenia prawa tj. w/w kwotę nakazał zwrócić pozwanemu z sum Skarbu Państwa – Kasy Sądu Okręgowego w W. a nie od powódki, jako przegrywającej postępowanie.

O kosztach zastępstwa procesowego, należnych pozwanemu, jako wygrywającemu postępowanie przed Sądem II instancji, Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą słuszności wyrażoną w art. 102 k.p.c. uznając, że fakt, iż powódka nie była inicjatorem postępowania apelacyjnego i pozostawała w przekonaniu o słuszności swojego roszczenia, które zostało przez Sąd I instancji uwzględnione oraz osobista sytuacja powódki (podeszły wiek i sytuacja finansowa), odpowiada przewidzianemu w tym przepisie wypadkowi szczególnie uzasadnionemu i odstąpił od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.